GLOBALNIE · ANALIZA

ZMIANY W SYSTEMIE EUROPEJSKIM

Konrad Kleszcz · 25 kwietnia 2025

Europa traci na gospodarczym i politycznym znaczeniu. Jakie są przyczyny tego procesu?



Początek drugiej kadencji Donalda Trumpa jest czasem ogromnej próby dla Europy. Kontynent, który przez blisko 500 lat był najbogatszym i najbardziej wpływowym miejscem na świecie, traci na znaczeniu, a 47. prezydent USA uwidacznia to poprzez rozmowy o architekturze bezpieczeństwa w Europie ponad głowami liderów europejskich państw. Jest to bolesny moment dla wszystkich na Starym Kontynencie. Zamiast ubolewać nad tym faktem, chciałbym zastanowić się nad przyczynami, przez które Europa znalazła się w obecnej sytuacji.

Zmiany produktywności człowieka na świecie

Najprostszym mechanizmem wyjaśniającym zmianę pozycji Europy jest produktywność. To dzięki niej Stary Kontynent przez długi czas był najbogatszym i najbardziej wpływowym regionem na świecie. Jednak utrata tej przewagi wynikała ze zmian produktywności zarówno samej Europy, jak i innych części świata. W 2008 r. wielkość gospodarek Unii Europejskiej i USA była na podobnym poziomie, jednak po niespełna 20 latach produkt krajowy brutto Ameryki jest już o 1/2 większy w stosunku do Starego Kontynentu. Z czego wynika ta zmiana? Z liczby przepracowanych godzin tygodniowo oraz różnic w produktywności między ludźmi. Najlepiej pokazują to dane z najnowszego raportu Draghiego, według którego

luka w tej materii między wymienionymi regionami wynosi około 30%.

Także brak odpowiednich inwestycji w nowe technologie w krajach europejskich ogranicza wzrost wydajności produkcji, co sprawia, że Europa traci względem Ameryki. W 2022 r. wydatki na badania i rozwój w Unii Europejskiej wyniosły 2,3% PKB (386 mld dolarów), podczas gdy w Stanach Zjednoczonych sięgnęły 3,4% PKB (886 mld dolarów). Z wymienionych powodów pracownicy w Ameryce są dziś bardziej produktywni, a dodatkowo notuje się tam dwukrotnie więcej zgłoszeń patentowych oraz wyższy poziom inwestycji zagranicznych.

Przyczyny wzrostu i upadku znaczenia Europy

Niall Ferguson, analizując źródła dominacji Europy, wyróżnił sześć kluczowych czynników, które pozwoliły państwom Starego Kontynentu zdobyć przewagę nad resztą świata. Są to: rywalizacja, nauka, medycyna, własność, konsumpcja oraz praca. Temat medycyny zostanie połączony z nauką, z racji przynależności medycyny do obszaru rywalizacji naukowej między państwami.
Zdaniem autora tekstu te same czynniki, które kiedyś zapewniły Europie dominację, obecnie przyczyniają się do spadku jej znaczenia.

Rywalizacja i rozwój nauki

Wspomniana przez Nialla Fergusona rywalizacja była wewnętrzną konkurencją, która wzmacniała silniejsze kraje kosztem słabszych. Mówiąc wprost, była to brutalna gra na śmierć i życie między państwami. Jednak dzięki temu mechanizmowi kontynent europejski znajdował się w stanie ciągłej zmiany i nieustannego rozwoju napędzanego nieprzerwanym dążeniem do przewagi. Konkurencja między państwami Starego Kontynentu oraz dążenie do uzyskania atutów względem rywali przyczyniły się do zamorskich wypraw i podboju innych kontynentów w ramach walki o dominację. Ta sama rywalizacja oraz poszukiwanie lepszych rozwiązań niż te stosowane przez konkurencyjne narody doprowadziły do rewolucji naukowej, co płynnie prowadzi nas do drugiego z czynników wymienionych przez Fergusona.

Rozwój nauki – od coraz lepszych dział armatnich po medycynę i nawigację morską – znacząco przyczynił się do wzrostu produktywności Europy. Najlepszym przykładem tej przewagi są wojny opiumowe i druzgocąca porażka cesarskich Chin w starciu z Imperium Brytyjskim, którego główną siłą w tym konflikcie było zaawansowanie technologiczne względem Państwa Środka.

Te dwa czynniki napędzające przewagę Europy w dużej mierze zostały przygaszone. Rywalizacja między krajami europejskimi, w wyniku konsolidacji kontynentu w ramach Unii Europejskiej, ustąpiła miejsca kooperacji i utrzymaniu słabszych państw przez ośrodki silniejsze gospodarczo. W przeszłości państwa te mogłyby upaść w wyniku rywalizacji i zostać podporządkowane i zagospodarowane przez silniejsze kraje. Dziś, w ramach obecnego systemu, są one utrzymywane w celu zachowania integralności i stabilności finansowej, która służy państwom silniejszym gospodarczo i jest źródłem nacisku na państwa o gorszej pozycji.

Taki model, jak pokazał przykład Grecji podczas kryzysu strefy euro, wiąże się z silnym naciskiem na kraje znajdujące się w trudniejszej sytuacji. Prowadzi to do momentu, w którym nie dochodzi do koniecznych reform w państwach zmagających się z problemami. Co więcej, kraje te zostają jeszcze bardziej osłabione przez odpływ kapitału do centrum, co z kolei przyczynia się do dalszego spadku produktywności oraz znaczenia całej Europy na tle reszty świata.

Brak europejskich liderów nowych technologii

Nie lepiej wygląda sytuacja w kontekście rewolucji naukowej, a mówiąc współczesnym językiem – innowacyjności.

> Europejskie firmy nie są liderami w sektorze wysokich technologii w przeciwieństwie do przedsiębiorstw z USA czy Chin. Dobrze ukazuje to liczba „jednorożców", czyli start-upów, których wartość przekracza 1 mld dolarów. Obecnie na świecie znajduje się 1270 takich firm. W Europie jest ich tylko 187, co dobrze oddaje pozycję Starego Kontynentu względem takich krajów jak Stany Zjednoczone, gdzie znajdują się 653 firmy, czy ChRL – z 244 „jednorożcami". Problem ten można zobrazować pytaniem: „Gdzie jest europejski Google?" Państwa Starego Kontynentu przespały rewolucję ICT (Information and Communications Technology) i obecnie również nie są w stanie konkurować z USA i Chinami w obszarze elektromobilności oraz sztucznej inteligencji.

Sytuacja ta jest szczególnie widoczna w niemieckim sektorze motoryzacyjnym, który nie jest w stanie sprostać konkurencji Tesli czy chińskich producentów, oferujących tańsze i bardziej innowacyjne rozwiązania. Unia Europejska próbuje odpowiedzieć na ten kryzys, proponując nałożenie ceł na chińskie i amerykańskie samochody, aby chronić europejskie koncerny. Pojawiają się jednak dwa zasadnicze pytania: czy taryfy te realnie pomogą europejskim firmom oraz czy cła mogą rozwiązać strukturalne problemy branży motoryzacyjnej, czy wręcz je pogłębią, zamykając Europę w swoistej bańce?
Podobne problemy występują w sektorze sztucznej inteligencji. Komisja Europejska wraz z Parlamentem uchwaliła AI Act, który ogranicza rozwój zaawansowanych modeli sztucznej inteligencji w Europie, jednocześnie osłabiając ich konkurencyjność wobec rozwiązań chińskich i amerykańskich. Restrykcyjne przepisy dotyczące prywatności i dostępu do danych, na których uczą się modele AI, utrudniają rozwój i wdrażanie zaawansowanych rozwiązań. Warto zauważyć, że podobne ograniczenia nie występują ani w USA, ani w Chinach.

Ponadto europejskie firmy coraz częściej decydują się na przeniesienie produkcji za Atlantyk lub do Azji, ponieważ warunki prowadzenia biznesu na Starym Kontynencie stają się coraz trudniejsze. Największymi problemami są brak wystarczającego kapitału gotowego na ryzykowne inwestycje w innowacyjne rozwiązania oraz nadmierne regulacje prawne, które ograniczają rozwój. Także, jak zauważa przytaczany już raport Draghiego, ceny energii elektrycznej w UE są o 200–300% wyższe niż w USA, a ceny gazu są od trzech do pięciu razy wyższe niż za oceanem. Niech za przykład posłuży niemiecki koncern chemiczny BASF, który planuje zamknąć jedenaście zakładów produkcyjnych w Ludwigshafen, jednocześnie ogłaszając inwestycję 10 miliardów euro w nowy zakład w Zhanjiang w Chinach.

Potencjalne załamanie umowy społecznej

Brak silnej gospodarki oraz stopniowa ucieczka kapitału do bardziej produktywnych regionów doprowadzą do załamania się umowy społecznej w krajach Europy. Państwa uznawane za praworządne, z rządami przedstawicielskimi jako fundamentem wartości europejskich, mogą w przyszłości stanąć w obliczu kryzysu. Będzie on spowodowany załamaniem gospodarczym i masowymi zwolnieniami. Zachwianie stabilnym dotychczas poziomem życia Europejczyków poprzez masowe zamykanie firm i brak pewno-

ści na rynku pracy może doprowadzić do niewydolności systemów opartych na rozbudowanych świadczeniach socjalnych.

Taki precedens może utorować drogę do władzy „partiom sprzeciwu", które obiecują rozwiązać problemy trapiące poszczególne kraje. Zjawisko to można już dziś zaobserwować we Francji, gdzie popularność zyskuje ruch Marine Le Pen, czy w Niemczech, gdzie rosnące poparcie zdobywa AfD. Partia kierowana przez Alice Weidel w lutowych wyborach osiągnęła wynik 20,8%, podwajając swój rezultat z poprzednich wyborów. To wyraźny sygnał ostrzegawczy dla partii głównego nurtu – nie tylko w Niemczech, ale i w całej Europie.

> Popularność ugrupowań prawicowych i antyestablishmentowych odzwierciedla proces pogłębiania braku zaufania społeczeństwa do elit rządzących – zarówno w stolicach państw, jak i wśród technokratów w Brukseli.

Ostatnim kluczowym czynnikiem jest zmiana charakteru pracy i ewolucja społeczeństwa konsumpcyjnego. W przeszłości Europa była jednym z głównych centrów konsumpcjonizmu i akumulacji własności, jednak dziś te zjawiska mają charakter globalny. Oznacza to, że kapitalizm przestał być wyróżnikiem Europy – stał się dominującym modelem gospodarczym na całym świecie. Wraz z amerykańską dominacją gospodarczą lat 90. i początku XXI w. mechanizmy wolnego rynku oraz własności prywatnej ugruntowały się w Azji, gdzie dynamiczny rozwój gospodarczy i rosnąca klasa średnia stworzyły nową siłę napędową globalnej ekonomii. W rezultacie Europa nie może już opierać swojej przewagi na unikatowości systemu kapitalistycznego, ponieważ ten stał się uniwersalnym standardem. Można by uznać za paradoks, ale obecnie Azja radzi sobie lepiej niż Europa w grze stworzonej przez samych Europejczyków.

Zachód a reszta świata

Jak widać, państwa Starego Kontynentu tracą na znaczeniu, ponieważ ich atuty – innowacyjność, otwartość na ryzyko i konkurencja – stopniowo się wyczerpują. Tymczasem kraje, które niegdyś określano protekcjonalnym mianem „rozwijających się", dziś skutecznie przyciągają inwestycje i kapitał, co prowadzi do wzrostu gospodarczego i wzbogacenia się ich społeczeństw. Mówiąc wprost, istnieje bezpośrednia korelacja między rozwojem gospodarczym a siłą polityczną. Wzrost produktywności przekłada się na większą siłę ekonomiczną, która z kolei umożliwia skuteczniejsze oddziaływanie polityczne – najpierw na poziomie regionalnym, a przy odpowiedniej skali gospodarki także globalnym.

Należy w tym miejscu zadać sobie jedno fundamentalnie ważne pytanie: dlaczego pomimo słabnącego świata Zachodu i wzrostu siły ekonomicznej krajów szeroko rozumianego globalnego Południa, to USA i Europa wciąż dzierżą większość władzy politycznej oraz kontrolują instytucje międzynarodowe?

Odpowiedź na to pytanie jest problematyczna, ponieważ zwiastuje nadchodzące napięcia i przesunięcie władzy ze świata Zachodu do globalnego Południa, a przede wszystkim do Chin. Nikt nigdy nie oddaje dobrowolnie władzy – zwłaszcza w kontekście geopolitycznym – chyba że dostrzega tragiczne konsekwencje jej posiadania, które prowadziłyby do walk o jej utrzymanie. Z tego powodu w większości przypadków zmiana układu sił wymaga gwałtownego wydarzenia.

Gwałtowna sytuacja, jak wojna, jest momentem, w którym państwo mówi „sprawdzam" – testując dotychczasowy porządek, by sprawdzić, czy jest on w stanie obronić status quo. Każdy system międzynarodowy musi opierać się na państwie lub grupie państw, które utrzymują status quo. Takim testem był atak Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w lutym 2022 r., kiedy Moskwa powiedziała „sprawdzam" i rozpoczęła siłową próbę zmiany statusu w Europie. Na kalkulacje strategiczne Kremla miało wpływ wiele czynników, lecz zdaniem autora trzy były decydujące: uzależnienie gospodarcze Europy od tanich węglowodorów z Rosji, od którego zależała konkurencyjność niemieckiej gospodarki; uznanie elit w Brukseli i zachodnich polityków za niezdolnych do szybkich działań; oraz uzależnienie państw zachodnich pod względem militarnym od Waszyngtonu, który w ocenie Moskwy również był niechętny do pomocy Ukrainie.

Czas próby dla Europy

Test ten został częściowo zdany przez państwa europejskie – pomoc Ukrainie została dostarczona, lecz główny ciężar poniosły kraje wschodniej flanki NATO (głównie Polska) oraz Stany Zjednoczone. Konflikt uwidocznił również różnicę percepcji zagrożeń ze strony Rosji, a także abstrakcyjność pomysłu federalizacji UE z racji zbyt dużej rozbieżności interesów państw na linii wschód-zachód i północ-południe.

Niemcy i Francja były początkowo skłonne zaakceptować rosyjskie żądania, gdy sytuacja sprzyjała Federacji Rosyjskiej. Oznaczałoby to politykę appeasementu wobec Moskwy w zamian za koncesje gospodarcze. Dodatkowo pozwoliłoby to wypchnąć Amerykanów, pokazując ich brak sprawczości w sprawach Eurazji. Na szczęście tak się nie stało, a Anglosasi i Europa (dotychczas) utrzymali Ukrainę przy życiu, zachowując sprawczość wobec sytuacji w Europie Wschodniej. Jednocześnie amerykańskie siły są obecnie zbyt rozciągnięte na różnych teatrach działań, co doprowadza do spadku wiarygodności gwarancji bezpieczeństwa. Zwycięstwo Trumpa w listopadowych wyborach i jego polityka jasno pokazują, że USA rozumieją swoją pozycję i próbują stopniowo zmniejszać swoje zaangażowanie na świecie. Słowa sekretarza stanu Mike'a Rubio o zakończeniu prymatu USA są jasnym sygnałem zmiany polityki nowego gabinetu Trumpa. Podobny sygnał wysyłają rozmowy prowadzone z Moskwą. Dotyczą one zakończenia wojny na Ukrainie oraz potencjalnej współpracy między oboma państwami po zakończeniu konfliktu.

Raport Draghiego z września ubiegłego roku wstrząsnął Europą, ukazuje bowiem smutną sytuację gospodarczą oraz niewykorzystane szanse na reformy. Obrazuje również jedną kluczową kwestię, której z założenia nie miał na celu – jeżeli nie dojdzie do gruntownych reform Unii Europejskiej, jej perspektywy na przyszłość rysują się w ciemnych barwach, a jej czas może być policzony.

Bibliografia:

1. Cymcyk P., Europa Przegrywa Gospodarczy Wyścig! USA i Chiny Na Czele – Co Dalej?, https://dnarynkow.pl/europa-przegrywa-gospodarczy-wyscig-usa-i-chiny-na-czele-co-dalej/ [dostęp: 4.04.2025].
2. Fassnacht D., Germany closing factories at home, opening them in China, https://asiatimes.com/2024/11/germany-closing-factories-at-home-opening-them-in-china/# [dostęp: 4.04.2025].
3. Ferguson N., Civilization: The West and the Rest,
4. Szymańska A., Żylińska J., Raport KE: średnia cena gazu w UE kilkukrotnie wyższa niż w USA, https://finanse.wp.pl/raport-ke-srednia-cena-gazu-w-ue-kilkukrotnie-wyzsza-niz-w-usa-611465

4555433089a [dostęp: 4.04.2025].
5. The Crunchbase Unicorn Board, https://news.crunchbase.com/unicorn-company-list/ [dostęp: 4.04.2025].
6. The Draghi report on EU competitiveness, https://commission.europa.eu/topics/eu-competitiveness/draghi-report_en [dostęp: 4.04.2025].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=v7kQ5TzZCpU

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/zmiany-w-systemie-europejskim/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć